

# Dlaczego brakuje węgla czyli amnezja premiera

17 lipca 2022

Polscy wyborcy mają pamięć równie doskonałą co jętki. Te uskrzydłone owady cechują się tym, że ich dorosłe postacie żyją niezwykle krótko, czasem tylko jeden dzień (stąd: jętka jednodniówka). Zatem dla jętki, podobnie jak dla naszych rodzimych elektorów, dzień poprzedni zwyczajnie nie istnieje.

□

Z tego doniosłego faktu radośnie korzystają politycy rodzimego chowu. Bo skoro wyborca nie pamięta co polityk plótł w mediach zaledwie kilka dni wcześniej, to go z tego nie rozliczy. Dlatego dziś partie zamiast programów mają co najwyżej przekazy dnia. Jednak pechowo internet nie zapomina...

Pan premier Morawiecki wyraził ostatnio troskę z powodu braku węgla, spowodowanego europejskim embargiem. Najwyraźniej nie pamięta kto o to embargo najgłośniej zabiegał. Przypominamy zatem kilka z kilkudziesięciu wypowiedzi pana Mateusza w inkryminowanym temacie.

01.03.2022 – „Zapelowałem o to, żeby węgiel rosyjski nie był wwożony, żeby nałożyć embargo na rosyjski węgiel”.

02.03.2022 – „Częścią unijnych sankcji powinna być blokada na ropę, gaz i węgiel z Rosji. KE powinna zdecydować się na embargo na rosyjski węgiel. Rozmawiałem z premierem Australii m.in. o dostawach tego surowca do Polski”.

31.03.2022 – „Wraz z podpisem pana prezydenta, nałożymy całkowite embargo na węgiel. Mam nadzieję, że kwiecień, najpóźniej maj, będzie to całkowite odejście od węgla rosyjskiego”.

08.04.2022 – „Wydłużenie o cztery miesiące wprowadzenia embarga na rosyjski węgiel jest czymś dalece rozczarującym”.

13.06.2022 – „Plan zrekompensowania rosnących cen węgla zostanie przygotowany przez rząd i najpóźniej od sierpnia będzie obowiązywać”.

24.06.2022 – „Są potrzebne ogólnoeuropejskie rozwiązania, które zapobiegą skutkom szantażu energetycznego Rosji. Będziemy podnosić kwestię uruchamiania energetyki węglowej”.

09.07.2022 – „Brakuje węgla, bo Europa wprowadziła embargo na węgiel rosyjski”.

Jak widać – obecny brak węgla to nie kryzys. To rezultat. Ciężkiej pracy pana Morawieckiego i jego kolegów.

Zatem albo pan premier jest sabotażystą, albo cierpi na specyficzny rodzaj roztropności. Niczym baca ze starego kawału. Szło to mniej więcej tak: siedzi baca na gałęzi i ją piłuje. Podchodzi turysta i mówi: „Baco, nie piłuj bo spadniesz”. „Nie, nie spadnę” – odpowiada góral. „Ale baco, naprawdę nie piłuj bo spadniesz” – dodał turysta i poszedł dalej. Za chwilę baca spadł. Wstaje i mówi: „Prorok jakiś czy co?” – dziwi się.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: [MyslPolska.info](https://www.MyslPolska.info)